OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

ROK 1. | KATOWICE, dnia 17-go października 1937 r. | NR. 25

Socjalizm, Masoneria i Chrześcijańska Demokracja!

Zająwszy postawę wrogą wobec dążeń Stronnictwa Narodowego w Polsce „Chrześcijańska Demokracja“ jako jeden z głównych motywów takiego postępowania wymienia rzekome antykościelne tendencje ruchu narodowego. Za przykład stawia hitleryzm, a Stronnictwu Narodowemu zarzuca, że milczeniem przyjmuje antykościelne wystąpienia hitlerowskie oraz, że walczących w imię interesów żywotnich hitlerowskich i faszystowskich powstańców hiszpańskich uważa za narodowców walczących za oswobodzenie kościoła katolickiego w Hiszpanii.

Publikując korespondencje hiszpańskiego teatru Ch. D. usiłuje wykazać, że po stronie czerwonych są także katolicy i odbywają się praktyki religijne, a po stronie powstańców walka w obronie kościoła i religii to choć nie wyłącznie, ale często tylko obliczony na efekt bluff.

Takimi wiadomościami karmi swych czytelników organ (faktyczny) tej Ch. D., korzystając ze sposobności każdej by przypiąć łatkę polskim „narodowcom“ za ich ignorancję stosunków hiszpańskich i bezkrytyczne przyznawanie powstańcom zasług obrońców katolicyzmu.

Spór wydawał się nierozstrzygnięty do chwili, gdy episkopat hiszpański wydał zbiorowy list pasterski, w którym w dobitnych słowach określono „czerwonych“ jako tępicieli wszystkiego co ma łączność z religią, wyliczając okrucieństwa tych „obrońców“ demokracji hiszpańskiej.

Biskupi hiszpańscy nie poprzestali na potępieniu prześladowców, ale wyraźnie stwierdzili wobec świata całego, że w Hiszpanii toczy się walka o to, czy Hiszpania będzie narodowa, czy bolszewicka, — rozstrzygają się losy Hiszpanii katolickiej, o którą walczą narodowcy, i Hiszpanii bezbożnej, którą u siebie już zrealizowali rządowcy, obrońcy „demokracji“.

Zarzucając Stronnictwu Narodowemu zamilczanie zwalczania kościoła przez hitlerowców, „Chrześcijańscy demokraci“, nie podali do wiadomości swym zwolennikom ani przez swój faktyczny organ swym czytelnikom właściwego brzmienia enuncjacji episkopatu hiszpańskiego, jak również zamilczeli, odezwę, na jaką zdobył się kardynał Verdier, biskup Paryża.

Znany jako człowiek bardzo postępowy, kardynał Verdier cieszy się wielką popularnością nietylko w Paryżu i we Francji.

Na zbiorowy głos biskupów hiszpańskich odpowiedział listem pasterskim, w którym podkreśla wielkie zasługi hiszpańskiego ruchu narodowego, ruchu podjętego dla uratowania cywilizacji chrześcijańskiej.

„Gigantyczna walka, która krwawi ziemię hiszpańską jest w rzeczywistości tylko walką między cywilizacją i t. zw. cywilizacją ateizmu sowieckiego“, pisze kardynał Verdier, a więc słowo w słowo tak samo jak Stronnictwo Narodowe.

„Fakt, że skuteczny opór naciskowi tej cywilizacji ateistycznej stawiał i stawia jedynie Obóz Narodowy w Hiszpanii, powinien przesądzać stosunek do niego zarówno hierarchii kościelnej jak opinii szerokich kół katolickich w świecie“.

Cóż na to demokraci nazywający się „chrześcijańskimi“.

Nie piszemy tego, by domagać się lub spodziewać się zmiany ich stanowiska w stosunku do nas, ale dlatego by jeszcze jednym argumentem poprzeć słuszność zajmowanego przez nas stanowiska w sprawie oceny stron walczących.

I dla Polski idą czasy, gdy nie wystarczy być z nazwy katolikiem, być z nazwy narodowcem. W razie potrzeby obrony swych zasad nie będzie czasu na rozważanie, czy pognębienie wroga nie narusza jego „praw człowieczeństwa“, czy nie skoliduje z jakąś ligą obrony praw obywatela; Dziś życie wymaga całych ludzi, przygotowanych na wszystko, gotowych stanąć do walki orężnej w obronie swych świętych przekonań religijnych i narodowych. Wymaga tego wróg. Bolszewizm, ekspozytura żydostwa, wciska się wszędzie. Ostatnio popisuje się komunistyczna partia w Polsce „tolerancją“ religijną i zwraca się do „chrześcijańsko - demokratycznych“ związków zawodowych, rzemieślniczych i innych, w imię zjednania ich sobie w walce przeciw rosnącemu niebezpieczeństwu nacjonalizmu polskiego.

Tych ludzi, którzy zdolni i gotowi są już dziś przyjąć walkę otwartą o swe przekonania, posiada tylko Stronnictwo Narodowe, posiada Obóz Wszechpolski i tacy ludzie wychodzą tylko z szeregów Obozu Narodowego.

W pracy takiej, w pracy prowadzonej dla dobra kościoła, dla dobra narodu, niech nam nie przeszkadzają ci, co pod płaszczykiem fałszywie pojętych haseł demokratyzmu, stoją w jednym szeregu z socjalizmem i masonerią by zwalczać organizujący się polski nacjonalizm, zwłaszcza, że porównawcze z hitleryzmem rozważania ukazują się od czasu, gdy Stronnictwo Narodowe odmówiło „Chrześcijańskim demokratom“ wzięcia ich pod swą opiekę, lub zawarcia z nimi sojuszu.

E. s.

☆



Żyd przybłęda, opanowawszy Katowice, sięga swą łapą po ostatnią ofiarę.

Odebrać żydom prawa polityczne!

KONGRES STRONNICTWA PRACY

Prasa chadecka wiele miejsca poświeca odbytemu niedawno w Warszawie kongresowi połączeniowemu Śląskiej Chadecji z prawym odłamem N. P. R. (lewica jak wiadomo, dawno przeszła do sanacji).

Nowe sfuzjonowane i skonwertowane stronnictwo nazwało się Stronnictwem Pracy.

Nie bardzo rozumiemy dlaczego ta nazwa przypadła organizatorom do gustu.

Przecież we władzach tego stronnictwa przeważają ludzie których wiek i zajecia określić można ściśle jedynie słowem „emerytura“.

Nie ubliża im to bynajmniej, zwłaszcza, że wiekszość tych panów istotnie są wobec Polski i społeczeństwa bardzo zasłużeni i ubolewamy szczerze i bez zastrzeżeń nad losem niektórych z nich, którym Polska przyszłości winna choć w części wynagrodzić krzywdy, doznane po przewrocie majowym.

Ale sentyment nasz dla tych panów nie powinien nam odbierać zdrowego sadu o pożyteczności akcji politycznej, wszczetej przez front „nazwisk“, który popularnie znany jest pod firmą „Frontu Morges“. Wszystkie mowy i komentarze (autoryzowane) [illegible] tego kongresu mówia [illegible] demokracji [illegible] przeciw Obozowi Narodowemu, któremu z zaisto zadziwiajacą krótkowzrocznością zarzucane są rzekome dążenia totalistyczne hitlerowskie i faszystowskie.

„Narodowiec“ już raz dał należyta odprawe tego rodzaju twierdzeniom i nie zamierzamy teraz znowu do tego tematu powracać.

Chcielibyśmy atoli zwrócić uwage na jeden, charakterystyczny fakt, który towarzyszył kongresowi warszawskiemu.

Odbyła sie na nim defilada wszystkich niemal działaczy, którzy przez swoja nieudolność — w chwilach krytycznych w maju 1926 r. — przyczynili sie swoim zachowaniem, i to bedąc na najwyższych stanowiskach w rządzie i ponad rzadem, do walnego zwycięstwa obozu legionowego.

Te rzeczy chetnie się zapomina, ale nie wolno o takich rzeczach milczeć, gdy się widzi całe towarzystwo przedmajowych starszych panów, usiłujących, przez zakładanie stronnictw, nawrócić Polske do czasów sejmokratycznej republiki w epoce, gdy nowoczesny ruch narodowy szuka całkiem innych i nowych form życia Narodu.

Odpowiedzą na to, że i „wy endecy“ ponosicie za ten stan rzeczy odpowiedzialność, gdyż i wasi mężowie zaufania wówczas w rządzie zasiadali.

Na to odpowiemy, że ci co wówczas stali w naszych *luźnych* szeregach już dawno i na całe szczęście nasze z nich wyszli.

Niektorzy z tych panów figurowali już w nowej „centrodemokratycznej“ szacie na kongresie warszawskim. Nie piszemy tych uwag dlatego, abyśmy się mieli bać nowej konkurencji politycznej. Najlepiej o tem chyba wiedzieć powinni ślascy chadecy. Najbardziej czcigodne nazwiska, zasłużone w okresie z przed blisko 20 lat nie napedza krwi do starczego organizmu politycznego jakim jest nowe Stronnictwo Pracy.

W epoce gdzie następuje przewartościowanie pojeć i zasad rządzenia, w epoce gdzie Polska stoi w przededniu rozstrzygajacej walki z żydowstwem, które jest mistrzem w wyzyskiwaniu haseł demokratycznych „ad majorem Judaeorum gloriam“, gdy znajdujemy się pomiedzy sierpem bolszewickim a swastyką hitlerowską, gdy widzimy wszyscy, że potrzeba nam jest nie powrót do starej, zbankrutowanej sejmokracji, opartej na demoliberaliźmie, oraz realizacja państwa hierarchicznie zorganizowanego Narodu Polskiego: antydemokratycznego i antyżydowskiego, Państwa, w którym nie ma, bo nie może być kompromisu w kwestii sposobów rządzenia — zbiera się w Warszawie przedmajowa elita, łaczy się w Stronnictwo Pracy i wyciąga ze starego archiwum przepisy życia zbiorowego raz i na zawsze przekreślone przez życie, przez 11 lat cierpień i przez nowe czasy ku którym zdążamy z zawrotną szybkością i z siłą tak żywiołowa jaką jest ruch materii we wszechświecie.

Dajcież spokój, Panowie. Czyż chcielibyśmy dopuścić do tego, aby Polska nowoczesna, Polska Narodowa, Polska polskich inteligentów, chłopów [illegible] ników słowem wszyscy Ci, których nauczyliśmy cenić wasze nazwiska i ubolewać nad wyrządzoną wam krzywdą, mieli się odwrócić od was, zaliczając was do przeciwników najistotniejszych dażeń olbrzymiej większości tego co w Polsce jest polskie?

A jeśli tak nie jest, to pocóż robicie tyle hałasu?

Myślicie może, że nastraszy się was sanacja? Uważacie może, że ci, co nie zawahali sie wystąpić zbrojnie w maju 1926 r. ulękną się waszej demonstracji warszawskiej i że ta część organizacji Hallerczyków, co jeszcze do nas nie przystąpiła zdobędzie dla was Warszawę i państwo?

Jesteście w błędzie Panowie i to w wielkim błędzie. Bładzicie wobec was samych i wobec kraju.

Nie poświęcali byśmy tyle miejsca sprawie, która jest, w warunkach obecnych, błahym i nie mającym żadnego istotnego znaczenia episodem w naszym życiu politycznym, gdyby nie obawa, że ponowne wasze wejście na arenę polityczną przekreśli w opinii polskiej narodowo myślącej te nie wątpliwe zasługi jakie w minionej epoce położyliście w budowie odrodzonej Ojczyzny.

Pamiętajcie, że nawet najwieksi ludzie epok minionych, gdyby ktoś mógł ich z powrotem do życia powołać, łacno by zmaleli w oczach żyjącej potomności i groziłoby im może jeszcze coś gorszego... śmieszność.

Oto uwagi nasze na marginesie kongresu Stronnictwa Pracy.

A

NERWY A POLITYKA

W usposobieniu i postępowaniu pojedynczych ludzi zauważyć możemy objawy, które każą im odmiennie nieraz zapatrywać się na sprawy ich interesujące.

Różnice zapatrywań stwarzaja dysonanse, spory niejednokroć gwałtowne, powodujące rozejście sie i nie[illegible] dotychczas zdawało [illegible]

[illegible] na [illegible] być mniejszy lub wiekszy. W każdym [illegible] zie zaznacza sie on czasami w sposób [illegible] choć niemniej szkodliwy.

W życiu społecznym odpowiedzialność [illegible] w dodatku postawionej na [illegible] szczeblu hierarchii [illegible] we osobiste, ale rzecz, która odbija sie na [illegible] i powadze organiza[illegible]

Życie społeczne i polityczne przynosi ze sobą pewna selekcję. Współpraca, współodpowiedzialność i konieczność pracy w zbiorowości o różnych charakterach i usposobieniach stawia przed osobą kierujacą szereg problemów natury praktycznej — jak zharmonizować dążenia jednostkowe, jak załagodzić wynikłe spory i nieporozumienia. Dokonać tego może jednostka, która w obcowaniu z ludźmi zdobyła sobie poważanie, szacunek, a poza tym ma tyle zmysłu praktycznego, że potrafi unicestwić źródło zła i nieporozumień.

Z obserwacji naszego życia społecznego i politycznego widzimy, że trudne jest u nas pole działania i wyrobienia obywatelskiego. Odsetek odpowiednio przygotowanych do spełniania eksponowanych funkcyj społecznych niedostateczny. Łamanie i naginanie charakterów w erze pomajowej spowodowało brzemienne skutki, które na jego twórcach odbiły się w sposób może najbardziej dotkliwy.

Obóz Narodowy zdając sobie sprawe z tych trudności naszego życia społecznego, postawił zagadnienia wychowania narodwego i organizacyjnego na pierwszy plan swej działalności. Nic bardziej się Polsce przydać może, jak przygotowanie jej obywateli dos umiennego i systematycznego spełniania obowiązków wobec ojczyzny. A jest to praca, której nie dokona się z dnia na dzień, ani z roku na rok nawet.

Te zdania, realizowane konsekwentnie przez Obóz Narodowy zapełniają w wysokim stopniu treść jego poczynań organizacyjnych.

Ponieważ jest to praca obliczona nie na efekt jednorazowy, ale na dłuższą metę, mająca niejako z gruntu zmienić psychikę Polaka, stąd też u wielu ludzi budziła powątpiewanie, czy Obóz Narodowy myśli realnie o zdobyciu władzy“, i czemu wobec posiadanej faktycznie siły nie używa jej dla przybliżenia chwili decydującej rozgrywki.

Właśnie realny program unarodowienia życia polskiego ustrzegł nas od wielu narzucanych nam paktów i kompromisów. A wiadomo, że wszelkie kompromisy polityczne są odstępstwem od zasad przez siebie propagowanych.

Zdobywszy zaufanie olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego nie możemy tego zaufania wystawiać na targ i zbywać go za cenę nie odpowiadającą jego wartości.

Mówi się powszechnie o niesłychanej dekompozycji naszego życia społecznego i politycznego. Stwarza to sytuację niepewności o nasze jutro, formę rządów i osoby mające być u władzy. Wzmagaja się kombinacje, plotki i próby paktów.

Świadczy to o nerwowym napięciu pewnej części społeczeństwa. W atmosferze takiej rodzą się częstokroć niedorzeczne pomysły i nieprzemyślane posunięcia.

Z pomiędzy ugrupowań politycznych w Polsce jedynie Obóz Narodowy wykazuje tak jasną linie postępowania, że wywołuje ona u jego wrogów poprostu zdumienie.

Widocznym zaś znakiem zwycięstwa jego postulatów jest samo życie. Życie społeczne, polityczne, a nawet machina administracyjna częstokroć bezwiednie tym nakazom moralnym się podporządkowują.

Jesteśmy więc znacznie dalej, aniżeliby strategia polityczna sytuację nasza dziś określiła.

W posunięciach naszych politycznych nie wykazujemy tej nerwowości, jaką wykazują wszystkie grupy polityczne. Świadomość i poczucie własnej siły dozwalają nam na tę słuszną dumę, że tworzymy zręby trwalsze naszej państwowości, nie dla obcych, lecz swoich. Jeżeli dziś wszędzie panuje to przekonanie, że jedynie Obóz Narodowy mocen jest wziąć odpowiedzialność za losy Polski na swoje barki — to nie możemy iść za podszeptem tych, których słabe nerwy gotowe byłyby na jakiś kompromis.

Nerwy i kompromisy doprowadziły w Polsce do upadku wiele ugrupowań politycznych. Tę próbę nerwową my przetrzymamy, a będzie ona zarazem świadectwem naszego przygotowania organizacyjnego i politycznego.

K-k

Walka z Kościołem w Niemczech

LIST PASTERSKI BISKUPA BERLINA.

W kościołach katolickich Berlina odczytano w niedzielę list pasterski, w którym biskup Berlina hr. Preysing zajmuje stanowisko wobec zarzadzenia, odbierającego na przyszłość duchownym prawa udzielania nauki religii w szkołach. Biskup komunikuje z ubolewaniem swoim diecezjom, że już dziś księża katoliccy z małymi wyjatkami nie mogą uczyć religii w szkołach. W ten sposób zrealizowano hasło: „Kapłani precz ze szkoły“ i zniszczono wypróbowana współprace kościoła ze szkołą. Ten wstrzasający fakt — głosi list — jest znamienną oznaką nadchodzących czasów.

Mówiąc o niezmordowanych wysiłkach do wynalezienia zarządzeń, mających zdławić słowo „kościół“ w życiu publicznym, list pasterski stwierdza, iż nauczanie religii będzie teraz rzeczą nauczycieli i nauczycielek, co kryje w sobie niebezpieczeństwo. Kościół katolicki odczuwa wprawdzie głęboką wdzięczność i zaufanie wobec tych katolickich sił nauczycielskich które z wiernością pełnia ten swój obowiazek, wyraża jednak obawe, że będzie się usiłowało wnieść do nauczycielstwa ideały niechrześcijańskie i antykościelne.

Kampania przeciw kościołowi — mówi list pasterski — prowadzona jest etapami w ten sposób, aby nie przejrzano przedwcześnie ostatecznego celu, którym jest usunięcie pierwiastka chrystianizmu z życia. Również w dziedzinie szkolnictwa było szereg takich etapów, najprzód zerwano z wychowaniem klasztornym, potem ze szkołami wyznaniowymi, a teraz usuwa się kapłanów ze szkoły. Czyżby w dalszych etapach nauczanie religii miało być zupełnie usunięte, a dzieciom narzucić chciano światopogląd antychrześcijański.

Wobec powagi sytuacji, biskup kieruje apel do rodziców, nauczycieli i nauczycielek, aby pamiętali o swej odpowiedzialności, oraz wyraża oczekiwanie, że nauka religii udzielana będzie w zgodzie z wymaganiami kościoła. Odmienne postepowanie — kończy list pasterski — byłoby obłudą i zbrodnią przed Bogiem i ludźmi.

Jarmark bez żydów w Mikołowie

Wydział Gospodarczy O. W. w Mikołowie podaje do wiadomości, że w dniu 21 października odbędzie się pierwszy jarmark bez żydów, w związku z tem uprasza się wszystkich chrześcijańskich kupców (straganiarzy) a szczególnie z konfekcją męską, damską i obuwiem o przybycie na powyższy jarmark.

Bliższych informacyj udziela Wydział Gospodarczy O. W. w Mikołowie.

REWIZJE U NARODOWCÓW.

Kraków. Z nowego Sącza donoszą, że policja państwowa w Nowym Sączu przeprowadziła rewizję u członków Stronnictwa Narodowego, pp. Adama Zająca i Józefa Torby. Rewizja nie dała rezultatu.

Fołskfront contra Ozon

Po wieloletniej zupełnej bezczynności zdecydował się rząd sanacyjny ukrócić wreszcie antypolską szkodliwą działalność czerwonej bandy bezbożniczo - pedagogicznej, znanej w Polsce oddawna pod firmą Zarządu Głównego Z. N. P.

Pomijamy w tej chwili ukryte i półukryte pobudki tej, objektywnie rzeczy biorąc, słusznej lecz, zdaniem naszym, połowicznej akcji rządu. Interesującym jest w tej chwili inne zjawisko: mianowicie szum i gwałt, jaki z tego powodu powstał na całej polskiej lewicy.

Związki i zrzeszenia, wszelkich odcieni czerwonych, sanacyjne i nie sanacyjne, grupy i partie polityczne, koterie sejmowe i poza sejmowe, słowem wszystkie części składowe „fołksfrontu" jawnego i tajnego polsko - żydowskiego pod dźwięki orkiestr i akordeonów pepesowskich, przy wyciu płaczek żydowskich, wyruszyło na odsiecz sztabu piątej czerwonej brygady w Polsce znanej oficjalnie pod mianem Zarządu Głównego Z.N.P.

Wrzask prasy żydowsko - marksistowskiej z powodu zaszachowania wywrotowej, pro-sowieckiej działalności prowodyrów tego Związku, demoralizujących za ciężko zapracowany grosz nauczyciela polskiego młodzież polską.

Wrzask ten nikogo w Polsce nie nastraszył. Widząc to, zdecydowano się przejść do manifestacji bardziej wymownych. Wprzągnięto do akcji protestacyjnej różne związki „pracujące", których jedyną racją istnienia jest wysługiwanie się czerwonemu sztandarowi, międzynarodówkom i interesom żydowstwa krajowego i zagranicznego. Związki te istnienie swoje uzasadniają rzekomym „zaufaniem mas pracujących". Zaufanie to jest czystą fikcją o ile chodzi o masy polskie, gdyż masy te w swej olbrzymiej większości już nic wspólnego z ich rzekomymi obrońcami nie mają. Dlatego też nie sądzimy, aby różnego rodzaju delegacje, petycje, protesty i rezolucje mogły w chwili obecnej zmienić w tej sprawie decyzje czynników najbardziej miarodajnych".

Sytuacja taka nie wzbudzałaby zatem w naszym obozie obaw poważniejszych co do możliwości przywrócenia w Z.N.P. stanu poprzedniego i dalszego tolerowania szkodliwej akcji jego b. głównego Zarządu, gdyby nie ta okoliczność, że do tej pory zarówno w samym rządzie jak i w najbliższym jego otoczeniu i w t. zw. ośrodkach dyspozycji politycznych, dotychczasowa akcja usuniętego Zarządu nie napotykała na żadne przeszkody, że przeciwnie, wpływy jawne i tajne, — których źródła należy szukać w organizacjach masońskich lub do masońskich zbliżonych, — niewątpliwie akcję rozpędzonego obecnie zarządu popierały lub conajmniej ułatwiały.

Świadomość tego stanu rzeczy nie pozwala nam żywić nadziei że rozpoczęta obecnie przez gen. Składkowskiego akcja, zostanie mimo zapowiedzi, doprowadzona do skutecznego końca i do wyeliminowania agentów „fołksfrontu" z władz organizacyjnych tego zrzeszenia.

Wręcz przeciwnie jesteśmy przekonani, że rozpoczęta akcja nie zostanie doprowadzona do rezultatów ostatecznych, gdyż zbyt dużo sympatii lewicowych tkwi w dzisiejszym obozie rządzącym, zbyt mocne więzy łączą składowe czynniki dawnego BBWR. z masonerią, zbyt wielu urzędników państwowych jest związanych z tak zwaną „lewicą" legionową i że mimo pozornego rozgromienia góry tej, czerwonej machiny pedagogicznej, w dalszym ciągu działają i działać zapewne będą władze prowincjonalne Z. N. P. ideologicznie i osobiście związane z usuniętą górą organizacyjną. O wszystkim tym wie dobrze rząd, ale doskonale również sobie z tego zdaje sprawę „fołksfront" który wykorzystuje ostatnie posunięcie rządu wcale nie w obronie pogwałconego prawa zrzeszeń, lecz jedynie i wyraźnie w celach montowania frontu lewicy t. zw. polskiej, która usiłuje przybrać przydomek demokratyczny, a to celem zmylenia opinii publicznej nie całkiem jeszcze otrzaskanej z tego rodzaju maskaradą polityczną.

Nas, na szczęście, ani słowo „demokracja" ani inne maski, — włożone na głowy naiwnych lub nieuświadomionych szeregowych „fołksfrontu", — nie zmylą.

Tem mniej ukryją się pod fałszywymi obliczami menerzy i przywódcy tej polsko-żydowskiej armii bezbożniczo-marksistowsko-żydowskiej.

Ani nazwy pułków ani ich rozmieszczenie nie grają tu roli decydującej.

Rolę zasadniczą nie gra tu również chęć rozgrywki z rządem sanacji, z tym czy innym ministrem, nie chodzi już nawet w tej chwili o obronę pp. Kolanko i towarzyszy, o nadanie temu rządowi i jego akcji takiego kierunku, aby odwrócić go z drogi, jak to się mówi, „niezdrowego" lub „przesadnego" nacjonalizmu, choć w jego tendencje istotnie nacjonalistyczne nikt w Polsce wierzyć nie może, a to mimo harców Młodej Polski w „Ozonie".

Usiłowania te i skutki, jakie one mogą wydać, nie należy lekceważyć.

Rozgrywce pomiędzy sanacją „prawicową" a lewicą obozu pomajowego, należy się bacznie przyglądać, a to tem bardziej że zaczyna nabierać ona cech bitwy o większym znaczeniu.

Bierze w niej udział po stronie lewicy sanacyjnej również i lewica opozycyjna, atakując „Ozon", jego obecny kierunek i jego protektorów i zwolenników.

Nie będziemy zdaje się dalecy prawdy jeśli stwierdzimy, że „Ozon" w tej rozgrywce mało ma szans na wygranie, gdyż po stronie „fołksfrontu" stoją, jak zawsze i wszędzie, żydzi i agentury obce.

Środkami mechanicznymi i administracyjnymi tu się nie wiele wskóra, zwłaszcza gdy się nie ma za sobą społeczeństwa. Walka w tych warunkach jest walką nierówną, mimo zewnętrznych pozorów siły, uwarunkowanej poparciem czynników miarodajnych.

Wygrać ją można byłoby tylko w tym wypadku, gdyby grupa, w chwili obecnej, rządząca zdecydowała się na bezkompromisowe wymuszanie na swoich tyłach wszystkich jaczejek „fołksfrontu".

W warunkach obecnych jest to jednakże niemożliwe.

Lewica i żydzi dobrze z tego sobie zdają sprawę.

My również nie stoimy wobec wypadków z zawiązanymi oczyma.

Alfa.

Krytykom w odpowiedzi

W ostatnim czasie nasza prasa „centrowa" atakuje mocno ruch narodowy. Szczególnie ostre ataki podjęła katowicka „Polonia". Dziwnie się to zbiega z próbami porozumienia się z obozem w państwie rządzącym, które podjęło nowe stronnictwo centrowe, powstałe z połączenia się chrześcijańskiej demokracji i narodowej partii robotniczej. „Polonia" zarzuca stronnictwu narodowemu, że jego politycy i publicyści „wysławiają faszyzm i hitleryzm", że stronnictwo „zwalcza demokrację i dąży do totalnego ustroju". Przy tej sposobności, katowicki organ chadecji porównywa faszyzm i hitleryzm z bolszewizmem i czyni wysiłki zmierzające do udowodnienia tezy, że istota faszyzmu i bolszewizmu jest ta sama, a z Mussoliniego czyni przyjaciela komunistów rosyjskich. To namiętne zwalczanie zdrowego ruchu polskiego i stronnictwa, które stoi na gruncie katolickim, przez pisma, które podkreślają swój katolicki i narodowy charakter, wcale nie przynosi korzyści: ani Polsce, ani religii katolickiej. Że zaś zarówno charakterystyka dążeń i wartości naszego współczesnego ruchu narodowego, jaką dają jego niespodziani przeciwnicy, jak i „druzgocące" ich sądy o wartościach faszyzmu i narodowego soccjalizmu, bardzo są powierzchowne, — należy sprostować sądy fałszywe i opinie ludzi krzywdzące i stwierdzić pewne fakty, których zaprzeczać nie wolno.

Waszym posiwiałym graczom politycznym, którzy mienią się być obrońcami ludu, solą widocznie w oku, że zarówno odmłodzone w ostatnich kilku latach i okrzepłe stronnictwo narodowe, nie zachwyca się wcale takim parlamentem, który miotany jest ustawicznie zmiennymi falami koniunktury, i rozumieją dobrze konieczność silnej władzy wykonawczej w państwie. Obrońcy sejmowładztwa zdają się zapominać naukę naszych dziejów w XVII i XVIII w., zdają się nie pamiętać o tym, że tylko brak silnej władzy w młodszym państwie z lat: 1918-1926, w połączeniu z brakiem jakiejś poważnej i trwalszej większości w sejmie ustawicznie kłócącym się i do niczego nie zdolnym, spowodował tragizm przewrotu majowego.

Dzisiejsi przywódcy polskiego nacjonalizmu to nie żadni „wrogowie ludu", jak to chcą w pewną część naszego społeczeństwa wmówić polityczni intryganci, którzy poza wyświechtanymi frazesami temu ludowi nic dać nie są zdolni. Jeżeli „demokratą" jest człowiek, który w każdym Polaku widzi swojego brata, szanuje wszelką pracę i rzetelną zasługę ludzką i każdemu rodakowi, bez względu na pochodzenie, przyznaje prawo startu w wyścigu społecznym, — to **nasi narodowcy są prawdziwymi demokratami: z czynu, nie z imienia.** Jak można odmawiać cech ruchu ludowego obozowi, do którego należy przygniatająca większość wiejskiego i miejskiego, najbardziej uświadomionego społeczeństwa polskiego.

Narodowcy są istotnymi przyjaciółmi ludu, bo walczą realnie i konsekwentnie o istotną poprawę bytu polskiego ludu, organizując handel chrześcijański po wsiach i miasteczkach, wypierając Żydów i starając się usunąć proletaryzację wsi i miasta i stworzyć silny rodzimy stan średni. Wysuwają własny program reformy rolnej, mający na oku dobro całego narodu, i gotowi są poprzeć dążenia chłopskie w walce o prawa włościanina, żądają tylko zerwania ze stanowiskiem czysto klasowym i uleganiem sugestiom żydowskim. Ruch nrodowy nie dąży wcale do „totalizmu", jaki zapanował w Niemczech; żąda tylko, aby wreszcie Polak decydował, no i... żył po ludzku w państwie przez siebie wywalczonym. Ruch Narodowy dąży do uniemożliwienia zatruwania duszy naszej młodzieży przez obcoplemiennych wrogów narodu i przez własnych, rodzimych zdrajców. Nie walczy z religią, lecz ją popiera. Nie narzuca żadnych ideałów poza ideałami chrześcijańskiej etyki i narodowego honoru i męstwa. Nawiązuje do tradycji wielkich twórców naszego państwa i naszej kultury. Nieuczciwością jest zarzucać nam narodowcom bezmyślne naśladowanie hitlerowców. Są tylko pewne punkty styczne pomiędzy nacjonalizmem polskim a niemieckim narodowym socjalizmem, a mianowicie walka z żydostwem.

— — — — — — — — —

Publicysta „Polonii" uderza nie tylko w Hitlera, który musi mu być wstrętny; godzi także w Mussoliniego. I jemu przypisuje oczkowanie w stronę bolszewików i o nim wyraża się z zaciekłością, godną lepszej sprawy. Ale zapytać należy: cui bono? To prawda, że metody polityczne wodza faszyzmu nie zawsze godzą się z szczytnym ideałem chrześcijańskim; to prawda, że zanim Mussolini utrwalił swą władzę, musiał siłą złamać opór grup i ludzi. Ale nic na to nie poradzimy, że ideał chrześcijańskiej miłości bliźniego, w całej pełni, nie jest osiągalny na tej biednej ziemi. „Królestwo Boże na ziemi"— to tylko nieziszczalny ideał naszych wieszczów, — nie ziemska codzienna rzeczywistość. Chrystus wyraźnie powiedział: „Królestwo moje nie jest z tego świata"...

Tak już jest na tej niedoskonałej ziemi. że ludzie nie są aniołami. Oprócz „mężów sprawiedliwych", są także oszuści, nawet zbóje, którzy żyją ze szkody bliźniego. Przed tymi musimy się bronić. Jeżeli zaś na moją matkę napada łotr z bronią w ręku, nie mogę stać bezczynnie. Czasem użycie siły fizycznej jest niezbędne; czasem i wojna i rewolucja nawet staje się koniecznością. W tym talent i... zasługa Mussoliniego, że jego rewolucja odbyła się prawie zupełnie bez przelewu krwi. Gdy zaś pismo katolickie napada gwałtownie na genialnego męża stanu Italii, to naprawdę rzecz niedobra i... nieroztropna. Nie można bowiem przeczyć faktom historycznym. Faktem zaś jest, że Benito Mussolini ocalił kulturę włoską i katolicyzm przed zalewem żydowskiego komunizmu. Tego negować nie wolno!

Przypomnijmy sobie bowiem, jaka była sytuacja Italii przed marszem na Rzym! Naród był rozdzielony i w prostracji, opanowany przez masonerię, nie zdający sobie sprawy z własnych potrzeb i zdemoralizowany. W magistracie rzymskim rządzili Żydzi, większość robotników nie poczuwała się do solidarności z narodem i państwem. Defetyzm społeczeństwa spowodował klęski w czasie wojny światowej. Długo musiał Mussolini pracować nad zmianą umysłowości rodaków. Rządy liberalne Giolittiego, słabe i oportunistyczne, nie potrafiły nikogo zadowolić. Ludowi nic nie dawały, prócz frazeologii demokratyczno-parlamentarnej; nie potrafiły zapewnić odpowiednich zarobków robotnikom przemysłowym północnej Italii. Szalała agitacja komunistyczna i anarchistyczna, ta sama, która później podpaliła Hiszpanię. Szerzył się wśród pracowników syndykalizm typu Georgesa Sorela, z ideą „akcji bezpośredniej" (:„action directe"). Temu rewolucyjnemu syndykalizmowi hołdowała większość pierwszych przywódców faszyzmu, na jego wskazania powoływał się sam „duce". Wreszcie doszło do zajęcia wielu fabryk przez robotników i wyłoniły się rady robotnicze na wzór bolszewicki. Anarchiści i komuniści byli na drodze do zwycięstwa. Ich zwycięstwo byłoby oczywiście klęską katolicyzmu we Włoszech, a pogrom katolików w Rzymie, stolicy świata katolickiego, byłby dotkliwym ciosem dla katolicyzmu na całym świecie.

W takiej to chwili najgroźniejszej, Mussolini przeszedł do akcji zdecydowanej. Zwyciężył, prawie nie dobywając miecza, i ocalił Włochy i katolicyzm na półwyspie Apenińskim. To jego niezaprzeczalna zasługa. Zwalczał potem marksistów i anarchistów silną ręką; zwalczał także ostro popolarów. Ale tylko zdecydowane metody wojenne mogą uregulować stosunki po długotrwałym chaosie. Skoro zaś pokonano wrogów faszyzmu i ugruntowano nowe odrodzenie (:„renascimento") Italii, „il duce", zawarł zgodę ze sferami kościelnymi. Zdusił masonerię, z którą ongiś sam współpracował, i zawierając konkordat z papieżem, odbudowując nawet, acz w szczupłych rozmiarach, państwo kościelne, podkreślił wyraźnie, że nowa Italia wiernie stoi przy sztandarze katolickim i że faszyzm pomaga Kościołowi, do którego naród włoski szczerze jest przywiązany.

Mussolini także i sprawie katolickiej dobrze się zasłużył. Dlatego źle robią ci bardziej papiescy niż sam papież publicyści, którzy go w sposób już niesmaczny atakują. W Polsce, gdzie niezbyt wprawdzie liczna, ale za to bardzo zwarta masoneria potężny wpływ wywiera na rządy, gdzie umysłowość żydowska jeszcze większy i groźniejszy wpływ wywiera na całe nasze życie: w Polsce, w której jedno tylko Poznańskie posiada miasta czysto polskie, nie zarażone gangreną obcego żywiołu, — namiętne ataki na włoski faszyzm i na polskich narodowców, z poświęceniem walczących o lepszą przyszłość rodaków, sprzeciwiają się najżywotniejszym interesom narodu i chrześcijaństwa. O tym winni pamiętać pochopni krytycy naszego nacjonalizmu.

Dr. Z. O.

PRACA POLSKA

Wielki sukces „Pracy Polskiej“

Skuteczna interwencja w Ministerstwach Skarbu i Opieki Społecznej!

ROLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: PZP (SEN. MACIEJEWSKI), ZZP, ZZZ i C. Z. K. Z. Z.

Już kilkakrotnie na łamach „Narodowca“ zabieraliśmy głos w sprawie nie codziennych stosunków w Spółce Brackiej. Dziś wobec stwierdzenia nikczemnej i szkodliwej działalności związków w stosunku do pracowników Spółki Brackiej i posiadania całego szeregu faktów ich haniebnej zdrady, przedstawimy śląskiemu światu pracy metody walki związków zawodowych o poprawę bytu najbardziej uciśnionej warstwy Narodu, robotnika i urzędnika.

W roku 1931 śp. Brzeskot, prezes Związku Prac. Umysłowych Z. Z. P. w porozumieniu z dyrektorem Potyką zniósł taryfę ciężkiego przemysłu w Spółce Brackiej według której pracownicy jej byli płatni. Ten stan rzeczy upoważnił następnie Dyrekcję Spółki Brackiej do wszczęcia kroków w Ministerstwie Opieki Społecznej celem zmiany charakteru Spółki Brackiej z instytucji prywatno - prawnej na instytucję publiczno - prawną. Po uzyskaniu tej zgody, Dyrekcja Spółki Brackiej wprowadza własną pragmatykę płac z indywidualnymi umowami zarobkowymi i zmusza pracowników do wyrażenia zgody na warunki płacy, jakie Dyrekcja Sp. Br. w stosunku do każdego z pracowników uznała za słuszne, przy czym naturalnie niektórzy z zainteresowanych w tej sprawie menerów wątpliwi Polacy na czołowych stanowiskach jak pszczoły miód obsiedli Dyr. Potykę i swoich własnych niemiaszków zaszeregowali do bardzo wysokich grup, krzywdząc przytem niepodległościowców i wprowadzając już nawet jawne faworyzowanie tych pracowników, których żony należą do „Frauenbundu“.

Potwierdzeniem tego stanu rzeczy jest pewien oddział w Kasie Pensyjnej Spółki, w którym pracownicy jeszcze dzisiaj tylko do interesantów mówią wykoszlawionym językiem polskim, a poza tym są swojej „Heimatssprache“ wierni. Nadto w Spółce Brackiej pracuję kilku *„Reichsdeutsche“* przebywający w Polsce za paszportem tylko bez prawa do zatrudniania ich. Ciekawi jesteśmy kto Spółce Brackiej udzielił zezwolenia na zatrudnianie tych pracowników?

Te wszystkie krzywdzące Polaków sprawy działy się zresztą pod czujnym i bacznym okiem Polaków z Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i P. Z. P. sen. Maciejewskiego.

Od tego czasu wszystkie wyżej wspomniane związki jak lwy Alkazaru walczyły z cheroi-komicznym wysiłkiem nad poprawą doli pracowników Sp. Brackiej skrzywdzonych na zarobkach o 45%, ale altruizm swój najbardziej uwydatniały przy kieliszkach z pracodawcą i na podkopywaniu najbardziej domagających się poprawy stosunków pracownikach. W ten sposób wysilały się 5 lat i w lipcu br. na konferencji międzyzwiązkowej wypraszając oczywiście z sali posiedzeń przedstawicieli „Pracy Polskiej“ (Wieczorek ZZP) oświadczyły z ubolewaniem, że w Spółce Brackiej nie da się pod tym względem absolutnie nic zrobić.

Wtedy „Praca Polska“, która dotąd starannie usuwaną bywa od wspólnych konferencji związków zawodowych z pracodawcami i to tylko dlatego, by nie ujawniała różnych machlojek p. sekretarzy na niekorzyć świata pracy i zawsze osobno pertraktuje, postanowiła przekonać związki i pracowników Sp. Br., że kwestia poprawy niedoli pracowniczej nie jest w tym wypadku zupełnie beznadziejną i da się załatwić z pożytkiem dla zainteresowanych.

To też po kilku bezskutecznych interwencjach w Sp. Br. i u miarodajnych czynników, wyjechała w dniu 6. bm. delegacja przedstawicieli „Pracy Polskiej“ w osobach p. p. Franiela, Dr. Piotrowskiego, Lebiody i Kowola do Ministerstwa Skarbu, by tam w pierwszym rzędzie domagać się zwrotu niesłusznie potrącanego pracownikom Sp. Br. podatku specjalnego w wysokości 8% brutto od zarobków wypłacanych z funduszów publicznych; (mylna interpretacja. Spółka Bracka jest instytucją prywatnoprawną w myśl (Reichsknapschaftsgesetzu) i Statutu Spółki).

Po blisko dwu godzinnej konferencji z Ministrem Skarbu Grodzińskim delegacja uzyskała zapewnienie, że w dniu następnym na podstawie argumentacji Ministerstwo Opieki Społecznej znajdzie możliwość na załatwienie spornej sprawy. To też następnego dnia delegacja w Ministerstwie Opieki Społecznej na konferencji uzyskała zapewnienie nie tylko co do zwrotu pracownikom podatku specjalnego od dnia 1. lipca br., ale nawet dyr. Departamentu Dybowski przekonał delegację, że postara się o środki przy pomocy których można będzie pracownikom Sp. Br. odpowiednio podwyższyć zarobki. Dalsze pertraktacje w sprawie podwyżki zarobków odbędą się po porozumieniu się Ministerstwa z Dyr. Potyką, który w tym celu został w sobotę, dnia 9 bm. wezwany do Warszawy. W konferencjach nad poprawą zarobków udział wezmą przedstawiciele Ministerstwa Opieki Społecznej.

Na wieść o przychylnym załatwieniu sprawy przez delegację „Pracy Polskiej“ w Warszawie w przeciągu dwu dni na członków zdeklarowało się do „Pracy Polskiej“ 700 pracowników Spółki Br. likwidując tym samym wszystkie wyżej wymienione organizacje zawodowe na terenie Sp. Brackiej i uniemożliwiając im dostęp do dalszych pertraktacji w sprawie podwyżki, które przy udziale wspomnianych zdrajców i złodziei grosza publicznego mogłyby wypaść na szkodę pracowników.

Podając powyższe pod uwagę śląskiemu światu pracy stanowczo stwierdzamy, że załatwienie interesu 1200 pracowników Sp. Brackiej nie leżało w zamiarach przywódców związków zawodowych będących pod pływami wrogich państwu i pracownikowi polskiemu czynników obcych, często agend kominternowskich jak ZZP, które w artykule swoim w dniu 3 w szeregach lędak bu:cmfcmfwmfw października pod tytułem „Popłoch w szeregach Wszechpolaków“ samo się zupełnie jasno wypiera narodowości polskiej i jest wobec tego (ostrzegamy wszystkich Polaków) czymś w rodzaju czerwonej międzynarodówki balamucącej polskiego robotnika, ale głównym ich celem było ściąganie characzu z pracowników w postaci 3,— złotych składek miesięcznie. Działalność bowiem związków zawodowych według oświadczenia jednego z przywódców ZZP p. S. polega na tym, żeby światu nie wywalczyć od razu tego, czego żąda, ale trzymać go w ustawicznym napięciu wyczekiwania poprawy, bo wtedy tylko jest uległym i płaci wysoki e składki do związku. Gdyby zaś związki z całym zaparciem siebie starały się o polepszenie bytu swoim członkom, wtedy członkowie ci po zadośćuczynieniu ich żądaniom przestaliby wspierać związki co pociągnęłoby za sobą niemiłe skutki utraty wysoko płatnych, posad związkowych, stanowisk senatorów, posłów, prezesów Kas Chorych (p. Grajek) przez ich przywódców, którzy z szleprów wywindowali się na wysokie stanowiska społeczne nie zadawalając się skromną pensją, ale usilnie zabiegają, by posad z dyrektorską pensją mieć 4 lub 5 i przytem jeszcze móc stale wymawiać dyrektorom przemysłu (ale tylko wobec robotnika), że powodem nędzy i lichych zarobków robotnika są wysokie pensje dyrektorów przemysłu.

Jest to fałsz i kłamstwo obok którego nie można przejść milcząco.

Robotnik śląski Polak powinien wreszcie otworzyć szerzej oczy i zadecydować o swojej przynależności związkowej. Wara takim ludziom od krwawo zapracowanego grosza robotniczego i od wpływów na życie robotnicze.

Rzeczywistość polska koniecznie potrzebuje dzisiaj wyzwolenia się z szpon wyzysku nie organizacji klasowych społeczeństwa, ale jednej, silnej i na narodowych opartej zasadach organizacji Narodu t. j. wszystkich bez wyjątku warstw pracujących Polaków w państwie, by wspólnym wysiłkiem ramię przy ramieniu tworzyć w wolnej i niepodległej Polsce kapitały dla całego Narodu, które w imię sprawiedliwości narodowej zarządzane, każdymu zapewnia spokój i dobrobyt i nie dopuszczą, by na nędzy najsłabszych, na których oparty jest gmach państwa naszego żerowała plejada oszustów, pogłębiających niezadowolenie i wyzysk przez zasprzedawania interesów polskiego świata pracy bezlitośnym oprawcom obcego, kapitału za parę judaszowskich srebrników i umizgów.

Z. Z. P. a Z. N. P.

Według doniesień prasy, znajdujący się pod „kuratelą“ Związek Nauczycielstwa Polskiego zwrócił się do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego o poparcie protestu przeciw zawieszeniu jego działalności.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie odmówiło rzekomo akcesu.

Tak brzmi suchy komunikat prasowy.

Cała pikanteria polega na fakcie, że Związek Nauczycielstwa Polskiego zwrócił się do Z. Z. P. Czyż podstawą szukania sojusznika jest zbliżenie ideologiczne, czy również inne momenty.

Głównym zdaje się motywem jest to, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie posiada analogicznie jak Związek Nauczycielstwa Polskiego swój „koncern“ prasowy, reprezentowany przez Śląski Kurier Poranny“.

Czyż pozostaje to w zgodzie ze statutem Z. Z. P. Niewątpliwie w takiej samej zgodzie, jak polityka wydawnicza Związku Nauczycielstwa Polskiego, którą władze ostatnio zakwestionowały. Każdy z oddziałów, wchodzących w skład „kartelu“ Zjednoczenia Zawodowego Polskiego ma bowiem swój organ, poświęcony sprawom zawodowym.

„Śląski Kurier Poranny“ powołano natomiast do realizacji i obrony celów politycznych (por. statut!) menerów Z. Z. P.

Pierwsza wkładka związków zawodowych wyniosła 15.000 zł. Ponieważ wkrótce została „zjednoczona“, trzeba ją było odnowić.

Czy te poniesione wydatki i wkłady mieszczą się w budżecie Z. Z. P. i są w zgodzie ze statutem, to już zostawimy do rozwagi najwięcej zainteresowanym a mianowicie członkom Z. Z. P., płacącym regularnie swe składki.

P. W.

Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO“

Odprawa Zarządów Kół

powiatu rybnickiego „Obozu Wszechpolskiego“

Na niedzielę, dnia 10. bm. zwołał Zarząd Powiatowy Obozu Wszechpolskiego Zarządy placówek powiatu rybnickiego. Odprawę zagaił prezes powiatowy kol. mec. Dombek, oddając głos kol. apl. Sondejowi z Katowic, który w swym półtoragodzinnym referacie przedstawił całokształt polityki w Europie, oraz zobrazował wewnętrzne stosunki polityczne w Polsce.

Referent szczegółowo omówił próby konsolidacyjne w Polsce, przyczym wskazywał na fiasko tychże prób, stwierdzając, iż jedna tylko istnieje idea, idea narodowa, która zdolna jest wyprowadzić Naród Polski z marazmu na szerokie szlaki Jego dziejowego pochodu.

Mówca w swoim referacie scharakteryzował nowoczesne ruchy nacjonalistyczne, a w szczególności faszyzm we Włoszech i hitleryzm w Niemczech, przyczym wskazał dowodnie, że prądy te najlepiej służą interesowi narodu, zabezpieczając narody o kulturze zachodniej przed niebezpieczeństwem rewolucji socjalnej przygotowywanej przez żydo-komunę wszelkiego rodzaju fronty demokratyczne.

Nad referatem wywiązała się żywa dyskusja w której m. in. zabrał głos kol. Słanina z Wodzisławia, nawołując w mocnych słowach zebranych do wytrwania w walce o Wielką, Narodową Polskę. Interesujące uwagi na temat naszej demokracji wypowiedział kol. mec. Dombek.

Następnie kol. prezes pow. mec. Dombek omówił szereg spraw organizacyjnych, po czym przystąpiono do sprawozdań z działalności poszczególnych placówek. Z raportów tych wynika, że idea narodowa znajduje głębokie zrozumienie nawet u tych, którzy do niedawna ją zwalczali.

Odśpiewaniem hymnu Młodych i okrzykiem na cześć Polski Narodowej i Jej Wodza duchowego Romana Dmowskiego, zebranie zakończono.

* * *

Z powiatu katowickiego

Na niedzielę, dnia 10. bm. zwołał Zarząd Powiatowy Obozu Wszechpolskiego Zarządy Placówek pow. katowickiego. Odprawę zagaił prezes pow. kol. Tomaszewski oddając głos ref. org. Zarz. Gł. O.W. mec. Sojce, który w swym dwugodzinnym referacie przedstawił całokształt polityki zagranicznej, oraz wewnętrzne stosunki polityczne Polski. Referent szczegółowo omówił stosunki panujące w Rosji sowieckiej i ich stosunek do Dalekiego Wschodu, dalej czym jest hitleryzm w Niemczech, oraz jego zapatrywania do faszyzmu włoskiego i wspólne ich cele w Hiszpanii. Przechodząc do stosunków wewnętrznych Polski prelegent udowodnił, że jedynie państwo narodowe może stworzyć z Polski państwo mocarstwowe i wyprowadzić naród polski z tej biedy w jakiej się dzisiaj znajduje.

Nad referatem tym wywiązała się bardzo żywa dyskusja, co świadczy o dużym zainteresowaniu i zrozumieniu powyższej sprawy.

Następnie kol. Tomaszewski omówił szereg spraw organizacyjnych. W dalszym toku zebrania przystąpiono do sprawozdań z działalności poszczególnych Placówek. Z raportów tych wynika, że idea narodowa głęboko jest zakorzeniona na naszym terenie, że powstało szereg nowych placówek O.W. i że praca narodowa jak najlepiej się rozwija.

Odśpiewaniem hymnu Młodych i okrzykiem na cześć Polski Narodowej i Jej Wodza duchowego Romana Dmowskiego, zebranie zakończono.

KOMUNIKAT.

Zarząd Obozu Wszechpolskiego w Piotrowicach, zawiadamia członków oraz sympatyków że w dniu 17-go października o godz. 6-tej wieczorem na sali p. Rygla odbędzie się przedstawienie amatorskie na którym zostanie odegrana komedia p. t. „Czar munduru“ poczem odbędzie się zabawa taneczna.

Zarząd.

*

KATOWICE.

Obóz Wszechpolski, Placówka Katowice, komunikuje, że zebrania członkowskie odbywają się co wtorek, w restauracji „Strzecha Górnicza“, przy ulicy Andrzeja.

WODZISŁAW.

We wtorek odbyło się zebranie członkowskie Obozu Wszechpolskiego w Wodzisławiu, przy udziale 50 członków. Przemawiali na temat Ozonu koledzy: Buza i Słanina. Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

RADOSZOWY.

Dnia 19 września odbyło się zebranie członkowskie Obozu Wszechpolskiego w Radoszowie. Zebranie zagaił kolł Boczek, referat wygłosił kol. Słanina. Po wygłoszeniu referatu wywiązała się obszerna dyskusja. Na zebraniu tem zebrano 3.60 zł. na pogorzelców wsi Różki - Ziemaki.

TYCHY.

W niedzielę, dnia 10 bm. odbyło się zebranie miejscowej Placówki O. W. Po zagajeniu przez kol. kier. Kanię, referat o gospodarce narodowej wygłosiła kol. Tulmacka z Katowic. Przemówienie to zostało bardzo przychylnie przyjęte, czego dowodem żywa dyskusja oraz zaproszenie dla prelegentki by się w ich teren częściej pokazywała. Hasłem „Czołem“ zebranie zakończono.

MIKOŁÓW.

W tym samym dniu odbyło się zebranie O. W. w Mikołowie, gdzie we własnym lokalu zagaił kol. kier. Kunert, poczem po odśpiewaniu Pieśni Bojowej i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych, wygłosił referat kol. R. Inglot, na temat demokracja, a Obóz Narodowy. Prelegent w swym referacie uwypuklił nieszczere hasła demokratyzmu i udowodnił, że jedynie ruch narodowy może stworzyć Wielką Polskę. Nad referatem wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos kol kol. Kunert, Gerlotka i inni. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Praca dla Polaków

Poszukuję jakiejkolwiek bądź pracy, mam praktykę biurową.

Poszukuje się zdolnych akwizytorów ogłoszeniowych.

Jest do objęcia posada w biurze, dla panny z ukończoną szkołą handlową.

W Mikołowie jest potrzebny skład rowerów, radia i t. p. Egzystencja zapewniona.

Sprzedam urządzenia sklepowe długość 3½ metr. Piekarnia, Słupna. Mysłowice, Kościuszki 8.

Poszukujemy odbiorców na szlachetne owoce. Ceny przystępne.

Zgłoszenia kierować do adm. „Narodowca“. Na odpowiedź załączyć znaczek.

Uwaga!

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU ILUSTROWANY KALENDARZYK KIESZONKOWY „NARODOWCA“ NA ROK 1938 W CENIE 15 GR.

Przy większym odbiorze specjalne ceny.

KOMUNIKAT.

Nakładem Zarządu Okręgu Cieszyńsko-Podhalańskiego Stronnictwa Narodowego w Bielsku ukazała się broszura p. t.:

„Co to są Narodowcy?“

omawiająca w przystępny sposób historię ruchu narodowego od początku powstania aż po dzień dzisiejszy oraz jego cele i zadania. Cena broszury: 20 gr.

Zgłoszenia i pieniądze kierować do adm. „Narodowca“ Katowice.

ZAWIADOMIENIE.

Komunikujemy, że sekretariat Obozu Wszechpolskiego oraz Administracja i Redakcja „Narodowca“ przeniesione zostały na ulicę Konopnickiej 5.

Prosimy wszelką korespondencję i inne kierować odtąd na adres: Katowice, ul. Konopnickiej 5.

Adm. i Redakcja „Narodowca“.

Petarda w bóżnicy

Warszawa. Jak donoszą z Rzeszowa, na zarządzenie władz prokuratorskich zwolniono z więzienia w Rzeszowie około 200 chłopów, aresztowanych w związku ze strajkiem chłopskim. W więzieniu pozostaje obecnie jeszcze około 50 chłopów. Akty oskarżenia są już gotowei wkrótce należy się spodziewać rozprawy.

Z Tarnowa donoszą, że w Wojniczu pod Tarnowem nieznani sprawcy rzucili petardę do bóżnicy. Wybuch zniszczył okna bóżnicy i okolicznych domów. Policja szuka sprawców.

FELIETON Z CYKLU „NASZA EPOKA“.

K. P. P. szuka sojuszników

Przed kilku miesiącami europejska centrala walki z komunizmem poinformowała opinię publiczną, że z rozkazu Dymitrowa agenci kominternu, działający na terenie poszczególnych państw, poczęli wciągać w orbitę swych wpływów organizacje wyznające chrześcijański czy katolicki światopogląd.

Nowe metody kominternu znalazły ostatnio wyraz w szeregu znanych czytelnikom posunięć na terenie Francji, a u nas ujawniły się w postaci montowania t. zw. frontu demokratycznego.

K. P. P. rzuciła na rynek masy ulotek, w których zwraca się do katolików oraz politycznych organizacyj centrowych z propozycją współpracy we wspólnym froncie demokratycznym, zapewniając, że komuniści nigdy nie zwalczali religii a w swych posunięciach zasadniczych niejednokrotnie gorliwie i szczerze bronili demokracji w jej walce z upiorem faszyzmu.

Rozpowszechnianie przez nas powyższych faktów ma na celu ostrzeżenie opinii publicznej i zorientowanie jej w nowej taktyce komunistów.

Tylko tyle i nic więcej, gdyż oczywiście my katolicy potrafimy wypatrzeć wilcze kły z poza baraniej skóry i nie obawiamy się o wynik zabiegów kominternu.

Nieco inaczej wygląda sprawa, gdy chodzi o odpowiedź na ofertę kompartii ze strony owych politycznych organizacyj centrowych.

Tu już treść odpowiedzi nastręcza pewne wątpliwości: primo bankruci polityczni wystawiają weksle zaopatrzone nieraz w najbardziej podejrzane żyra, secundo zaś kierownicy tych ugrupowań, w okręgach, gdzie posiadają one dotąd zabarwienie opozycyjne, twierdzą, że dla obalenia obecnego systemu rządzącego gotowiby sprzymierzyć się nawet z diabłem.

Należałoby zatem rozwiązać teoretyczne zagadnienie kto lepszy komunista czy diabeł, ale wkracza to już w dziedzinę metafizyki, a tym samym przerasta ramy felietonu.

Pozostawię więc problem ten na uboczu; niechaj odpowiedzi udzieli nam bieg wydarzeń.

Trzeba jednak przyznać, że spryciarze żydowscy stojący za kulisami roboty kominternu, wybrali dość odpowiedni moment na pozyskanie świata katolickiego dla akcji swej wogóle a walki z faszyzmem w szczególności, a to ze względu na aktualny zatarg Kościoła z Rzeszą Niemiecką.

Podkreślałem już wielokrotnie, iż żydostwo od czasu rewolucji francuskiej konsekwentnie dynamitowało demokrację, w efekcie końcowym doprowadzając ją do niezbyt zaszczytnej roli obrońców sprawy żydowskiej.

W obecnej chwili, gdy demokracja europejska ledwie zipie, żydzi szukają nowego, mocniejszego sojusznika. Włażą przez okno do kościoła. Niestety szyby w tych oknach wybił i drogę im utorował hitleryzm swą walką z Watykanem. Powtarzam jednak, iż nie obawiam się ani o Kościół ani o jego wyznawców, nie takim próbom stawiali czoło.

Dam jedynie na zakończenie dobrą radę zawartą w słowach najmądrzejszego króla Francji, Ludwika XI, skierowanych do arcybiskupa Paryża: Eminencja niech żydów chrzci, ja ich będę rżnął, a potem wspólnie pomodlimy się za ich dusze“.

Daszek

Koniec radosnej twórczości w Mikołowie

Niepewne losy Domu Polskiego

Jak nam donoszą z Mikołowa na odnowienie restauracji w „Domu Polskim" potrzebuje Mikołów z nowu nowego kredytu. Podobno 20.000 złotych.

Dość sporo pieniędzy przegospodarowano już w tym Domu Polskim. I to stosunkowo bardzo szybko. Porachujmy troche.

Około **135 tysięcy złotych** subwencji wojewódzkiej, oraz z Wydziału Powiatowego i z Magistratu. Straciły się też bezpowrotnie liczne udziały, wpłacone przez członków. Znikły mniejsze i większe darowizny obywatelstwa. Mało tego.

Około **115 tysięcy złotych** dorobiono nowych długów zapożyczonych obecnych wierzycieli, rzemieślników, kupców i t. d. a przede wszystkim Skarb Państwa i innych instytucji społecznych.

Około **250 tysięcy złotych**, kosztuje już ten Dom Polski nasze społeczeństwo. A niewiele z tego widać. Stara rudera jak stała przed laty, tak i dziś stoji. Przebudowana salka, rzekomo nawet niezbyt dobrze wykonana. Należności dostawców i rzemieślników dotąd nie wszystkie popłacone.

Urządzenie hotelowe i restauracyjne nabyto za przeszło **30.000 złotych**, a sprzedano je na licytacjach „bliskim" Rady Nadzorczej i innym obywatelom - społecznikom za około **3.000 złotych** (trzy tysiące).

Pozostałe mury i podwórko z ogródkiem, zadłużone hipotecznie, przedstawiają wartość rzekomo **60 do 70 tysięcy zł.**

Te ćwierć miliona złotych grosza publicznego, nie przyniosły chluby społeczeństwu. Nieudolna gospodarka, brak kontroli, nieuczciwość szafarzy grosza publicznego, musiały spowodować ruinę naszego Domu Polskiego.

Domagamy się przeprowadzenia najściślejszej bezstronnej kontroli na co i kto zużył te pieniądze.

Przypominamy, że Dom Polski w Mikołowie założył śp. ksiądz Prałat Skowroński, zasłużony działacz śląski. Usunięto go jednak. I to w sposób dość brutalny. Podkopywano autorytet jego, tak że w końcu musiał ustąpić. W rezygnacji swej, wystosowanej do Spółdzielni, pisał ksiądz Prałat: „Z bólem serca występuję. Dobierajcie „porządnych" ludzi po myśli p. Karkoszki". I przyszli protegowani gospodarze; szafarze grosza publicznego. Po 3-letniej „byczej" gospodarce restauracyjnej, widać dziś skutki karygodnej roboty protegowanej „elity", której nazwiska są znane.

Jesteśmy dłużni pamięci sędziwego ks. Prałata Skowrońskiego, by sprawa założonego przez niego Domu Polskiego, należycie wyświetlona została.

Miała to być placówka polska, miała on jednoczyć wszystkich Polaków, wszystkich uczciwie myślących obywateli, bez względu na ich przekonania osobiste. I co zrobiono?

Chodzi tu o pamięć jednego z najzasłużeńszych mężów Śląska, o człowieka na wskroś uczciwego. Dlatego nie wolno tuszować tej niechlujnej gospodarki różnych karierowiczów, użytkowników grosza publicznego. Zbyt dużo świństwa było tu. Nie tuszować, nie wybielać. Krzywda wyrządzona musi być naprawiona. Wówczas wróci zaufanie i twórczą pracą, opartą na zasadach uczciwości dojdzie „Dom Polski", do przeznaczonego mu przez założyciela celu. eska.

Po niemiecku taniej?

Przechodząc koło składu Panofskiego w Tarnowskich Górach, usłyszałem dziwną rozmowę. Jedna dziewczynka woła za drugą dziewczynką, powiedz po niemiecku to dostaniesz więcej. Zaciekawiony tym okrzykiem dziewczynki stanałem i przyglądam się, co to ma znaczyć. Pierwsza dziewczynka jednak stanęła i pyta, co chcesz? Powiedz po niemiecku to dostaniesz więcej, mama powiedziała. A jo nie umia, idź se sama i daje pieniądze drugiej dziewczynce, która weszła do żyda Panofskiego coś zakupić.

Oburzony do głębi, nie czekałem aż dziewczynka wyjdzie ze składu. Oddaliłem się, nie wiedząc czy dziewczynka rzeczywiście dostała więcej towaru. Szkoda że się nie zapytałem o nazwiska tych dziewczynek, bo powiedziałbym ich mamie takie głupstwa, że drugi raz nie będzie zmuszała swoje dzieci w składzie, w dodatku żydowskim, mówić po niemiecku. A czy twierdzenie, że dostanie więcej gdy będzie mówiła po niemiecku jest bezpodstawne! Przecież to mówiła matka swoim dzieciom, matka, która częściej chodzi po zakupy.

Dobrze wiemy, że Panofsky to wszystko, tylko nie Polak, a klientela to wyłącznie Niemcy z wyjątkiem paru Polaków którzy ale u żyda po niemiecku mówią. Do tych należy także nieszczęsna matka tych dziewczynek. Smutna rzeczywistość. Kafska.

Żydzi chca zlikwidować

lwowski obwód Związku Lekarzy

W OBAWIE PRZED ZJAZDEM W POZNANIU.

Lwów, w październiku.

W sobotę odbyło się walne zebranie lwowskiego Obwodu Zw. Lekarzy Państwa Polskiego. Zebranie to odbyło się w porze, w której lekarze-Polacy sa zajęci w szpitalach, w klinikach itp. Wskutek tego na sali obrad znalazło się około 90 procent żydów.

Głównym przedmiotem obrad był wniosek... Zarządu o rozwiązanie Obwodu lwowskiego i oddziałów prowincjonalnych. Wniosek był motywowany przez... prezesa Obwodu, p. dyr. Lesława Węgrzynowskiego, znanego działacza kombatanckiego o przekonaniach „ozonowych". Dr. Węgrzynowski wniosek uzasadniał tym, że od zachodu wieją prądy, które — być może — są dobre dla dzielnic zachodnich, gdzie nie ma żydów. Na naszym jednak terenie prądy te wywołują niezdrowe objawy, gdyż m. in. niszczą współprace na terenie lekarskim z „kolegami-Żydami". Wobec tego, że na ogólnopolskim zjeździe delegatów Zw. Lekarzy Państwa Polskiego, który ma się odbyć 17 bm. w Poznaniu przejdzie niewątpliwie uchwała o paragrafie aryjskim — Obwód lwowski pragnąc uniknąć wysyłania swych delegatów na wymieniony zjazd uchwala samo-likwidację.

Po takiej to mniej więcej argumentacji dr. Węgrzynowskiego olbrzymia większość żydowska wniosek o likwidacje Obwodu uchwaliła.

Mniejszość polska przez usta jednego z lekarzy stwierdziła wobec tego, że uchwalony wniosek jest próbą anarchizowania życia organizacyjnego lekarzy, którzy winni jako członkowie organizacji albo podporządkować się ewentualnym uchwałom ogólnopolskiego zjazdu, albo też, jeśli się z tymi uchwałami nie zechcą pogodzić — opuścić szeregi organizacji. Lekarze — Polacy przeciw niedopuszczalnej uchwale samo-likwidacyjnej zakładają votum separatum i postanawiają na zjazd ogólnopolski Zw. Lekarzy Państwa Polskiego wysłać delegatów lwowskich.

Męskie stanowisko grupy polskich lekarzy wywołało u większości żydowskiej i jej opiekunów konsternację. Przebieg obrad zebrania, a w szczególności stanowisko dr. Lesława Węgrzynowskiego wywołały w kołach lekarskich Lwowa szereg komentarzy.

Ekscesy antyżydowskie

w SIEMIANOWICACH ŚL.

W Siemianowicach Śl. dotąd niewykryci sprawcy pomalowali czarną farbą kilka sklepów żydowskich. Na wieść o tym żydzi jeszcze w ciągu nocy farbę z okien wystawowych pousuwali. Zawiadomiona policja o tych ekscesach antyżydowskich, wszczęła dochodzenia, zmierzające do wykrycia sprawców.

„Z POLECENIA WŁADZ PRZEŁOŻONYCH"...

Osobliwe ogłoszenie burmistrza.

„Dziennik Narodowy" donosi:

Burmistrz m. Wieleń nad Notesią p. Waśko podał do wiadomości mieszkańcom miasta osobliwe zarządzenie, wydane jakoby „z polecenia władz przełożonych".

Ze względu na porządek i bezpieczeństwo publiczne — czytamy w ogłoszeniu — wzywam mieszkańców miasta, aby bezwzględnie zaniechali dalszych wystąpień antyżydowskich.

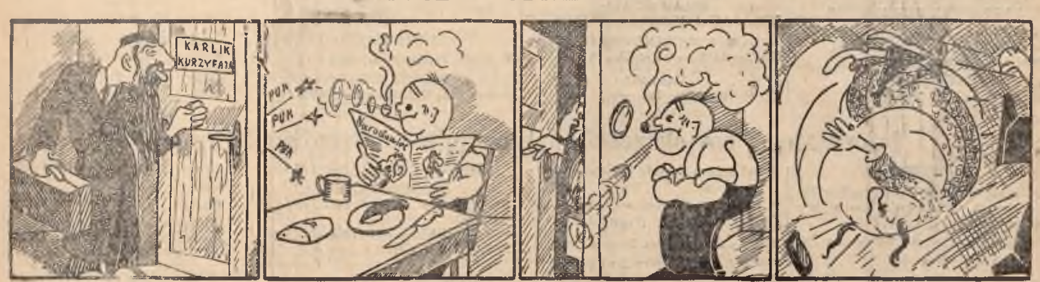
Równocześnie podaje się do wiadomości, że w razie niewskazania w ciągu 7 dni osób, które dopuściły się wybryków, odszkodowania za już wyrządzone szkody i ewentl. w przyszłości mogące być wyrządzone będą nałożone na miasto.

Zarządzenie to, jak i osoba p. burmistrza Waśko przejdzie niewątpliwie do historii.

Ofiary na pogorzelców wsi Rożki-Ziemaki

Oddział O.W. Tarnowskie	11.25 zł
Oddział O. W. Pniowiec	5.70 zł
S. i K. Imielscy Tarn. Góry	10.— zł
J. Worsztynowicz Tarn. Góry	2.— zł
Praca Polska Chorzów Sp. Bracka	3.— zł
Razem z poprzednio zebranymi	139.70 zł

KARLIK KURZYFAJA

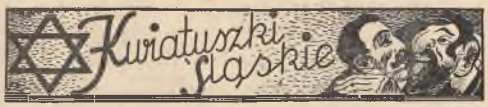


Do naszego Kurzyfaji
Żyd się wybrał, we drzwi puka,
Pewnie towar chce mu sprzedać —
No i okraść czy oszukać.

Karlik, właśnie po obiedzie,
„Narodowca" czyta pilnie,
Aż tu ktoś do drzwi zastukał —
I łomoce coraz silniej.

Karlik zlekka przestraszony
Nos w dziurkę od klucza wścibił,
Patrzy — oczom nie dowierza:
Żyd parszywy ani chybi.

To co się w tej chwili stało
Nie opisze żadne pióro:
Żyd wypadł jak z armaty,
Jeno kusz się wzbił do góry.



Pan Chmurkowski wł: drukarni w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej jest nie poprawnym żydofilem, gdyż mimo zwróconej już mu uwagi na łamach naszego pisma, zatrudnia nadal w swej drukarn: żyda. Panie Chmurkowski, czy to wypada. — Wstyd!

Pani Konopczanka, to dopiero smakosz żydowski, zakupione ciastka w żydowskiej piekarni Siednera zjada na miejscu. Idąc do żydowskiej piekarni przechodzi koło kilka piekarni chrześcijańskich. Wstyd.

Pan Korduła, kierownik budowlany kupuje nabiał u żyda Salzberga. Smacznego p. Korduła.

Pani Prekowska żona dyrektora Państwowych Zakładów Wodociągowych, obecnego kierownika OZN. na Repty kupuje także u żyda Siednera pieczywo. A Pan dyrektor może na zebraniu będzie krzyczał, żeby nie kupować u żyda.

Pani Mikołajczyk żona urzędnika kolejowego, mimo napiętnowania, nadal kupuje pieczywo u żyda.

W następnym numerze podamy nazwiska adiunktów kolejowych, którzy dawają sobie szyć ubrania u żyda Szwymera.

MYSŁOWICE.

W związku z kolportowaną w Mysłowicach wiadomością, jakoby firma Wolf z ulicy M. Piłsudskiego przeszła w ręce chrześcijańskie donosimy, że wiadomość ta jest nie prawdziwą. Właścicielem Firmy Wolf jest nadal żyd Tichauer, który, nawiasem mówiąc, na głupich gojach mysłowickich zarobił tyle, że starczyło mu na zakupienie Jermy w Palestynie. Należy zaznaczyć, że na jednego z naszych członków który w ub. tygodniu zjawił się przed firmą Wolf z aparatem fotograficznym sprowadził Tichauer wraz z zgrają przestraszonych żydolubów policję. Szanowne konsorcjum. Skąd te nerwy?

Sanacyjni narodowcy w T. Górach

Tarnowskie Góry mają swoją sensację. Tworzy się nareszcie „Ozon" na który wszyscy z taką niecierpliwością czekają. Ale całkiem po cichu, żeby się to, Broń Boże zbytnio nie rozniosło. Ale co się dziś nie rozniesie, w dodaktu wiadomości drukowane na sławnych „szmuglowanych" maszynach w Radzionkowie, w postaci eleganckich zaproszeń, proszących na zjazd działaczy społecznych i politycznych, który odbędzie się w niedzielę, dnia 10 października. Cel zjazdu? Założenie O. Z. N. Podpisany Emil Gajdas. Przemawiać będą pp. Grzesik i Kandora. Zaproszenia takie wysłano do ludzi zaufanych, co do niektórych się jednak pomylono. Pan Cuber i p. Szwed urzędnicy magistraccy pocili się od wypisywania tych zaproszeń. Naturalnie wstęp na zebranie tylko za okazaniem zaproszenia. Ludziska się interesują, wypytywują, szukają zaproszeń bo chcą się konsolidować, a tu jakby na złość zapomniano o nich. Inaczej sobie wyobrażali ludziska to pierwsze zebranie tej potężnej organizacji. Przecież to kpiny..

Wiemy że sanacja narzuca narodowi swoich przywódców i w tym kierunku masy nie mają żadnego wpływu. I teraz znów to samo, tylko pod inną nazwą, ci sami splajtowani politycy na tych samych stanowiskach jak p. Gajdas, którvby lepiej za piecem siedział a nie ludzi odnowa tumanił.

Sprawozdanie z tego historycznego wydarzenia podamy w następnym numerze.

Otwarcie

NOWEJ PLACÓWKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W CHORZOWIE.

W tych dniach powstała nowa placówka chrześcijańska założona przez p. mgr. Drzewińskiego w Chorzowie przy ulicy Jagiellońskiej 2. która prowadzi wyłączną sprzedaż włóczek i wełny znanej marki „Trójkąt w Kole". Firma ta jako chrześcijańska i znana ze swej jakości, zasługuje na całkowite poparcie narodowo myślącego społeczeństwa. Nowopowstałej placówce życzymy „Szczęść Boże".

GHETTO W AKAD. STOMATOLOGICZNEJ.

Zarządzenie o wprowadzeniu oddzielnych miejsc dla słuchaczów „Bratniej Pomocy" i Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów, zastosowane zostało również na Akademii Stomatologicznej. Na mocy decyzji rektoratu ławki na salach wykładowych Akademii Stomatologicznej oznaczone zostały literami „B" i „W".

Skazanie lekarza - żyda

W procesie dr. Kohna, Żyda, który przez niedbalstwo spowodował śmierć pięciorga dzieci zapadł wyrok skazujący go na 1 rok więzienia.

Cuchnący płyn

W ŻYDOWSKIM KINIE RIALTO W KATOWICACH.

Ostatnio dyrekcja kina „Rialto" w Katowicach sprowadziła żydowski film p. t. „Ślubowanie" i przez kilka dni wyświetlała go specjalnie dla Żydów katowickich.

W sobotę wieczorem niewykryci dotychczas sprawcy rozlali podczas jednego z przedstawień jakiś cuchnący płyn, na skutek czego przedstawienie musiano przerwać. Wobec tego przedstawienie musiało być powtórzone w niedzielę. Wśród licznie zebranych Żydów w kinie, wypadek ten wywołał wielkie zamieszanie. Wszyscy Żydzi w popłochu poopuszczali salę.

Informator firm chrześcijańskich w Rybniku

CENTRALA POŃCZOCH:
Foltynowicz, Rynek.
Beyga Cz., ul. Sobieskiego 18.

DRUKARNIE:
J. Slanina, Wodzisław, Rynek.

FRYZJERZY:
„Garsonka", Plac Wolności.
„Renaissace", ul. Sobieskiego.

FABRYKA LIKIERÓW:
Kopiec Wiktor.

DOM TOWAROWY:

FABR. WYROBÓW DRUCIANYCH:
Czaja K., ul. Raciborska 4.

KAWIARNIE I RESTAURACJE:
„Apollo".
Hotel Polski.
Hotel Świerklaniec.

KRAWCY:
Adamczyk A., Plac Wolności.

MISTRZ SIODLARSKI:
Goszyc W., ul. 3-go Maja 1.

OBUWIE:
Gawron Aleksander, Rynek 17.

OBRAZY i SZKLARNIA:
Ksoll.

PORCELANA, SZKŁO, FAJANSE i CERAMIKA:
Noga J., Rynek 4.

RADIA:
„Centrala Światła", Piłsudskiego 19.

SKŁAD SKÓR:
Jonderko R., ul. Korfantego 4a.

SKŁAD ŻELAZA:
Wilczyński, ul. Kościelna.

TOW. TEKSTYLNE I BIELIZNA:
Stachowski K., ul. Kościelna 7.

TARTAKI:
Tartak Rzędówka, Leszczyny.

Moczygemba A.
Wieczorek, ul. Raciborska.

TOWARY KOLONIALNE:
Cierpioł K., ul. Piłsudskiego 19.
Kabut Paweł.

WYTWÓRNIA CZAPEK:

OBUWIE:
Roman Malke, Zamkowa 2.

ROWERY I WARSZTAT REPERACYJNY
St. Bachman, Raciborska 24.

„MASZYNOPIS" — Maszyny do pisania, liczenia i powielania. Korfantego 4.

RESTAURACJA:
E. Musioł, Pszów, pl. św. Jana 1.

RADIA I ROWERY:
Próbny Ant., Rydułtowy, Klasztorna 1.

ŚLĄSKA FABRYKA MUNDURÓW I ODZIEŻY:
Połomski, Rydułtowy.

SKŁAD WEŁNY I ART. KRÓTKICH:
Marta Chrószcz, Rydułtowy.

ODBIORNIKI RADIOWE I ROWERY:
Jenderko, Rydułtowy.

KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA
Teodor Szuła, Rydułtowy.

WODZISŁAW:

KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA
Brawański, Rynek 10.

DROGERIA:
Fojcik Augustyn, Dworcowa 1.

TOW. KOL. I DELIKATESY:
Kwaśnica, Korfantego 9.

HANDEL SKÓR I PRZYB. SZEWSKICH:
F. Reś, Korfantego 9.

Informator firm chrześcijańskich miasta Dziedzic i Bielska

DZIEDZICE:

Spółdzielnia Spożywców Pracowników Kolejowych z odpow. udziałami w Dziedzicach.

Restauracja Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Dziedzicach.

Kasa Oszczędności i Pożyczek przy Kolej. Spółdzielni z odpow. udział. w Dziedzicach.

Franciszek Kieloch, Skład kolon.-spożywczy, Rynek.

„Silesia", Skład artykułów elektrotechnicznych.

Leon Kułakowski, Dom Towarowy.

„Fala" Polskie Zakłady Papiernicze Sp. z ogr. odp.

P. Herok, Skład nawozów sztucznych, materiałów budowl. i opałowych.

Księgarnia spółdzielcza Nauczycielstwa.

Marian Neuberg, Zegarmistrz i jubiler.

A. Stawinoga, Galanteria i bławaty.

Franciszek Łaszczok, Sprzedaż maszyn, rowerów i materiałów elektrycznych.

Karkoszka, Skład obuwia.

Golc Stanisław, Skład zboża i mąki oraz wymiana zboża.

Celina Kaczmarek, Galanteria i bławaty, Rynek 394.

Fabryka Wódek Polskich oraz soków naturalnych **L. Krzysztoforski i Ska.**

RZEŹNICTWO:
Józef Kożusznik, Rynek 366.

BIELSKO.

FABRYKA SUKNA:
Edward Zipser i Syn.
Zipser B.
Rudolf Strzygowski, Biała.
Karol Jankowski i Syn.
Oddział Katowice, ul. 3-go Maja 5.
Oddział Chorzów, ul. Wolności 20.
Karol Ochsner i Syn.
Zakłady Przemysłu Lnianego „Wilamowice" wł. Krzyżanowski Kazimierz.
Sukna Hess Piesch i Strzygowski, Fabryka Sukna, Bielsko.

W. Hoinkes i Syn, fabryka sukna Bielsko.

J. Wencelis, fabryka sukna Bielsko, Kar. Wielk. 14.

Rudolf Christ, właśc. Bracia Englert, Zegarmistrz i Jubiler. Bielsko, Jagiellońska 4. Tel. 2558.

Kawiarnia i Restauracja Bauera, Ska.o.odp.

Małopolski Związek Mleczarski. Centrala 360 Mleczarń Spółdzielniczych Oddział w Bielsku, ul. Węglowa 2. Sklepy: Bielsko, ul. 3-go Maja 4., Miała ul. 11-go listopada 22.

Sport — Gajduszek, Bielsko, 3-go Maja 4 Broń, Amunicja, artyk. sportowe, własna wytwórnia.

Informator firm chrześcijańskich w Szopienicach

ARTYKUŁY MĘSKIE:
Krzoska Fr., ul. Piłsudskiego 44.
CZEKOLADY i CUKIERKI:
Koźlik R., ul. 3-go Maja 1.
ZAKŁAD MALARSKO-DEKORACYJNY:
Chmielewski J., Żwirki i Wigury 8.
ZAKŁAD STOLARSKI:
Holik B., ul. Ściborskiego 4.
ZAKŁAD KAMIENIARSKI:
Wycisk P., ul. Ściborskiego 3.

DRUKARNIE:
Drukarnia Pośpieszna, Roździeńska 38.
GALANTERIA:
Kamieniorz G., ul. Roździeńska 5.
INTROLIGATORNIA:
Poszlad Jadwiga.
OBUWIE:
Czyrnia A., ul. Piłsudskiego 11.
PRZYBORY ELEKTROTECHNICZNE:
Jura J., ul. Sienkiewicza 1.
ROWERY i MASZYNY DO SZYCIA:
Zipser P., ul. M. Piłsudskiego.

RZEŹNICTWO:
Bula J., ul. Sienkiewicza 8.
TOW. KOL. i DELIKATESY:
Niemiec P., ul. Piastowska 4.
Stebel K., ul. Marsz. Piłsudskiego 44.
Wosz J., ul. Dworcowa 7.
Zając H., ul. 3-go Maja.
MASZYNY DO PISANIA I POWIELANIA
„Maszynopis" wł. Fr. Moroń, Korfantego 4 tel. 11-33.

WYTWÓRNIE SOKÓW:
Szmaj Wiktor, ul. Piastowska 5.
WÓDKI, TYTONIE:
Brzóska A., ul. Sienkiewicza.
Pakuła B., ul. Roździeńska.
DROGERIE:
Drogeria św. Jadwigi, ul. Piłsudskiego 5.
„ **Centralna**, ul. 3-go Maja 1.
„ **Pod Aniołem**, Roźdz. Szop.
„ **A. Drozdek**, ul. Hutnicza 9.

Informator firm chrześcijańskich miasta Katowic

BŁAWATY:
Palusiński, ul. Kościuszki.
„Tkanina", ul. 3-go Maja 11.
Wojciechowski, ul. Jana.

CZEKOLADY i OWOCE:
Banaszak J., Kościuszki 1.
Czysz, Mariacka.
Głownia, Piłsudskiego.
Klita, Mielęckiego.
Nowakowski, św. Jana.
Pacha, 3-go Maja.
Smoczok, św. Jana.
Szlanga, św. Jana.

DELIKATESY:
B. Ginter i Tad. Gierliński, Plac M. Piłsudskiego 2.
Kusz Ernest, ul. Jana 14.

DROGERIE:
Drogeria Floriańska, Kościuszki 8.
Pod Aniołem, ul. Raciborska.
Szmyt, ul. 3-go Maja.
„Św. Barbary", Dutkiewicz, ulica Piłsudskiego 10.

DOMY TOWAROWE:
Bracia Drost, ul. Pierackiego.
T. I. C. ul. 3-go Maja.

DEWOCJONALIA i OBRAZY:
K. Schaefer, Fabr. Piekary Śl., Oddz. Katowice, Chorzów I.

FORTEPIANY:
Arnold Fibiger, skł. fabr. przedst. Jan Filec, Katowice, 3-go Maja 25, tel. 320-39
Kwiatkowski, ul. 3-go Maja 13, tel. 327-20,
Sommerfeld, ul. 3-go Maja 36a.
Wittor Emanuel, ulica 3-go Maja 38.

ZAKŁAD FRYZJERSKI:
„Marta", Starowiejska 3.

DYWANY i LINOLEUM:
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

FRENDZLE, TAŚMY, SZNURY i CHWASTY:
„Pasamon", ul. Szopena.

FARBIARNIE i PRALNIE CHEM.:
„Warta" dawn. A. Sieburg, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11 m. 6.
FABRYKA OPRAW OPTYCZNYCH:
S. Wyk, ulica św. Jana.

GALANTERIA:
Bracia Drost dawn. Bobrek, ul. Pierackiego.
Szczepańska, ul. Kościuszki.

HURT PAPIERU i TOREBEK:
Piotr Śliwka, Mickiewicza 10.
JUBILERZY:
Smoczyk, ul. Młyńska 4.
KRAWCY:
Antoni Puczka, ul. Piłsudskiego 13.
Materna A., ul. Mikołowska 33c.
Markowski Fl., ul. Stawowa 5.
Rozynek H., Sokolska 3.
St. Inglot — J. Baran, ul Kościuszki 26.
KOLEKTURY:
Kończak, ul. Jana.

KLEJE i FARBY:
Bartek, ul. Zamkowa.

KWIATY i NASIONA:
Badura F., ul. 3-go Maja 40.
E. G. Berudtowa, ul. Mariacka 8.
Jośko E., Hala Targowa 14.
Müller L., 3-go Maja 16.

KSIĘGARNIE:
Górski, ul. Młyńska.
Nowicka, ul. Pierackiego.
Szadok Oton, Młyńska 2, tel. 315-08.
CERATY I LINOLEUM ORAZ WYROBY KOKOSOWE:
Jan Kluczewicz, ul. Plebiscytowa 11. Tel. 358-76.
MLECZARNIE:
Golaś, ul. Piłsudskiego.

Mleczarnia Śląska, Plebiscytowa 31.
Ritschewald, Mielęckiego 8.

MARYNATY i RYBY:
Hamburska Hala Ryb, ul. Pierackiego.

MASZYNY i ROWERY:
Wiśniewski, ul. 3-go Maja.

OBUWIE:
„Obuwnik", ul. Zamkowa.
Skrzypek L., ul. Kościuszki.
„Stabil", ul. Pierackiego 6.
Świętochłowski, ul. Jana 12.

OZNAKI, CZAPKI i PASY:
Józefowski, ul. 3-go Maja.
„Maraton", Kościuszki 3.

PORCELANA:
Eugeniusz Wacław, Plac M. Piłsudskiego 12

PRZYBORY FRYZJERSKIE:
Rulczyński, ul. 3 Maja.

RESTAURACJE i KAWIARNIE:
Kawiarnia „Otto", ul. Piłsudskiego.
„Adria", ul. Moniuszki.
„Bristol", ul. Kochanowskiego.
Kalinowski, Dworcowa.
Sarnowski, Mielęckiego.
RADIA:
Radio-Świat, ul. Mielęckiego 8.
SKŁADY WÓDEK i WIN:
Rejewska St., daw. Przyszkowski-Rejewski, ul. Mariacka 7, telef. 312-98.
Bodendorf, ul. Mielęckiego.
SPECJALNY SKŁAD WYROBÓW TYTONIOWYCH GATUNKOWYCH:
Fuhrmann Gerhard, Kościuszki 2, tel. 320-05
SKŁADY ŻELAZA:
Henslok, ul. Mariacka.

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci, Spernol J., ulica Mikołowska 19 — (sprzedaż Młyńska 4).
SKŁADY BRONI:
Warsz. Sp. Myśl., Mędlewski R., ul. Młyńska 2.

SUKNA:
{ **Hess Piesch i Strzygowski**, Bielsko
{ skład fabryczny J. J. Friemel, Dyrekcyjna 10.
„Leszczków", róg Pocztowej.
Molenda G. i Syn, Skład Fabryczny, ul. Pierackiego 3.
SALON MÓD:
„Nanon", ul. Dyrekcyjna.
Żabińska, ul. Kościuszki 12 I. p. Wielki wybór kapeluszy damskich.
STORY, FIRANKI i KOŁDRY, OBICIA MEBLOWE oraz DEKORACJE OKIEN:
Niewrzędowska, ul. Młyńska 4.
TOWARY KOLONIALNE:
Benke J., ul. Kościuszki 18.
Gliśnik, ul. Plebiscytowa.
Riedel L., ul. Kościuszki 7.
Szmidt R., Słowackiego 27.
TOWARY TEKSTYLNE:
Kasner H., Kochanowskiego 10.
TAPETY:
Jan Kegel, ul. Kościuszki 16.
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.
WYROBY STALOWE i SZLIFIERNIA:
Kuntner J., ul. 3-go Maja 30.
WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY SZEWSKIE:
Kluczka M., Pocztowa 12.
WYTWÓRNIE SOKÓW:
„Alka", ul. Kozielska.
Sasowski i Wieczorek, ul. Stawowa 4.
MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA:
nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje **„REMONT" Katowice, ul. Dworcowa 18, I p. (dom Konsum Kol.)**
PALCIE GILZY „ZŁOTA RÓŻA".
Fabryka pończoch „Stara Sosnowiczanka" Jana Gaika.
Sosnowiec, Warszawska 8. tel. 617-84.
POZNAŃSKA FABRYKA FARB WITOLD KLAROWICZ I SKA
Poznań, Starołęka.
Emil Stiller, Jubiler i Zegarmistrz. właśc. A. Garczarczyk, Katowice, 3-go Maja 36 zał. 1892. Tel. 336-57.
Stanisław Kurlus, skł. bławatów. Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 3.

Informator firm chrześcijańskich w Sosnowcu

BIURO TECHN. HANDLOWE:
Maciejewski i Makowski daw. Cemus i Ska, ul. Warszawska 6. tel. 610-90.
CUKIERNIA
„Roma", Orla róg Dzikiej.
CUKRY, CZEKOLADA:
Hurt i detal
A. K. Peucker, Modrzejowska 1, tel 624-11.
GALANTERIA DAMSKA I MĘSKA
Marzec, 3-go Maja 23
Paweł Kucharski, 3-go Maja 8.
Fr. Molicki, wprost dworca.
J. Adamiec, ul. 3-go Maja 14.
N. Jedrzejewska, 3-go Maja 5.
Zygmunt Proszyński, Modrzejowska 30.
HURTOWNIE:
„OKULARIUM" obok dworca tel. 248.
SKŁAD MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZ.
Wł. Borowiecki, 3-go Maja 29, tel. 630-47.

Chrześc. Tow. Dobroczynności
Oddziały: w Czeladzi
„ w Modrzejowie
„ w Dąbr. Górniczej.
KRAWCY:
„Elegancja" Stefan Paluch, Piłsudskiego, róg Swobodnej.
MATERIAŁY I DODATKI KRAWIECKIE:
B. Jarmundowicz, ul. Mariacka 8.
MATERIAŁY MĘSKIE:
„Edward" wł. Giersz, 3-go Maja 7.
TOW. KOL. DELIKATESY, WÓDKI:
Wanda Drabik, 3-go Maja 5. tel. 616-85.
MATERIAŁY PIŚMIENNE:
M. Sawicz, Nowopogońska 38.
PORTRETY:
Adolf Rączka, ul. P. Mościckiego 12.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE:
„Wygoda" K. Strzelecki i Ska, ul. Piłsudskiego 48, tel. 620-14.
PRZYBORY SZEWSKIE:
A. KOWALSKI, ul. Nowopogońska 28.
RESTAURACJE:
„Bar Polski" **A. Zenczykiewicz**, ul. Modrzejowska 30, Hala Rozwoju.
„Bar Tyski", **A. Kędzierski** ul. 3-go Maja 21.
ROWERY i INSTRUMENTA MUZYCZNE, BROŃ i AMUNICJA:
J. Krawczyk, ul. 3-go Maja 8, tel. 61-900.
SKŁADNICA HARCERSKA
Warszawska 1.
SKŁAD ART. KOSMETYCZNYCH GOSPODARCZYCH I GUMOWYCH
„Uniwersum", 3-go Maja 32.
Janina Kochanowicz, Modrzejowska 30 — (Hala Rozwoju).

SKŁAD SUKNA
Rosiński, Warszawska 2. tel. 626-06.
SKŁAD ŻELAZA:
„Metalurgia", Warszawska 8. tel. 61-790.
WYTWÓRNIE WYROBÓW CUKIERNICZYCH:
St. Jaskulski, Cukiernie ul. 3-go Maja 14, tel. 631-63. ul. Piłsudskiego 41, tel. 622-88.
WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY PODRÓŻNE:
Piechocki, Sosnowiec, ul. Warszawska 6, tel. 63-052 i Dąbrowa Górnicza ul. Sobieskiego 23.
ZAKŁAD TAPICERSKI
F. Flak, ul. Przenna 14, Pogoń.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH!

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Katowice, ul. Konopnickiej 5, tel. 335-67. Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

OGŁOSZENIA na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **DROBNE** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

Wydawca: ROMAN INGLOT, Katowice. Druk: „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14. STEFAN BRUKS, Katowice, Redaktor odpow.